

## 2 listopada – Wszystkich wiernych zmarłych A – B – C

*Ani śmierć, ani życie, ani aniołowie,  
ani zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze,  
ani przyszłe, ani potęgi, ani co wysokie,  
ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie  
nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga. (Rz 8,38n)*



### Pierwsze czytanie

*Izajasz 25,6a.7-9*

Jahwe Zastępów przygotowuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win. Zedrze On na tej górze zasłonę zapuszczoną na twarzy wszystkich ludów, i całun który okrywał wszystkie narody. Raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Jahwe Pan otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę swego ludu po całej ziemi, bo Pan przyrzekł. I powiedzą o owym dniu: Oto nasz Bóg, Ten któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia.

### Drugie czytanie

*Filipian 3,20-21*

Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebego ciała, tą potęgą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować.

### Ewangelia

*Łukasz 7,11-17*

Wkrótce potem udał się do pewnego miasta, zwanego Nain; a szli z Nim Jego uczniowie i tłum wielki. Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego, jedyne syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan użalił się nad nią i rzekł do niej: "Nie płacz". Potem przystąpił, dotknął się mar, a ci, którzy je nieśli, stanęli, i rzekł: "Młodzińcze, tobie mówię, wstań".

Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce. A wszystkich ogarnął strach; wielbili Boga i mówili: "Wielki prorok powstał wśród nas, i Bóg łaskawie nawiedził lud swój". I rozeszła się ta wieść o Nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

## Do refleksji

*"Pośród życia ogarnięci jesteśmy przez śmierć" śpiewamy w starej pieśni kościelnej. Bardziej niż kiedykolwiek konfrontują nas ciche, listopadowe dni z fundamentalnym problemem – problemem śmierci. Ukryty za troskami i ciężarami dnia codziennego, pojawia się podczas każdej przechadzki po cmentarzu, przy nieoczekiwanej śmierci ukochanej osoby: Dlaczego istnieje śmierć? Czy wszystko kończy się wraz ze śmiercią?*

*Wiara nie wyklucza cierpienia i żałoby w obliczu śmierci, wskazuje jednak na to, że przebywanie z Bogiem silniejsze jest niż rozpad ziemskiego życia i mocniejsze niż ziemskie społeczności. Bóg nie odbiera człowiekowi życia; On przemienia je dla niego w życie w obfitości.*

*Podczas życia spotykamy Boga w przeróżny sposób, ale nie tak, aby móc powiedzieć, że wszystko już pojęliśmy i zrozumieli. Po śmierci jednak będziemy widzieć ostatecznie całość. Niebo jest innym słowem tego ostatecznego spotkania z Bogiem. Być może wydarzy się to tak, jakby "łuski spadły nam z oczu". Dotknięci poznamy, że Bóg większy jest niż wszystko inne, co chcieliśmy zamknąć w ciągu naszego życia w słowach. Teraz poznamy, jak był On blisko nas wówczas, gdy myśleliśmy, że nas opuścił.*

*Spotkanie Boga w śmierci będzie równocześnie naszym sądem. Nie będzie jednak odczytywana lista naszych przewinień, lecz w jednym momencie poznamy prawdę o naszym życiu. Poznamy naszą surowość, oziębłość, brak serdeczności i samousprawiedliwienie się, jak wówczas, gdy spotykamy dobrego i godnego miłości człowieka. Wszystkie role przez nas odgrywane są zakończone, maski opadną. W jednym oka mgnieniu poznamy, czy wygraliśmy, czy przegrali nasze życie. Centralne miejsce w dniu Święta Zmarłych, który świętowany jest w Kościele od 1000 lat, zajmuje Dobra Nowina o zmartwychwstaniu umarłych. Liturgia zmarłych w Kościele nabrzmiała jest ową mocą, która pochodzi z wiary w zmartwychwstanie. Ta moc i to przekonanie nadają naszemu wspomnieniu zmarłych sens, a naszemu życiu cel. To, w jaki sposób ktoś żył, ma również swoje oddziaływanie poza śmierć. Każdy, w swojej niepowtarzalności, będzie musiał odpowiedzieć przed Bogiem za powodzenia i niepowodzenia swojego życia. Dlatego sensowną rzeczą jest myślenie o ludziach, którzy umarli, a z którymi przeszliśmy kawałek drogi; modlenie się za nich i zaufanie do ich modlitwy w naszej intencji.*

*Z ciemności grobu wynurza się światło Chrystusowego zwycięstwa nad śmiercią, promieniujące w nasze życie. To symbolizują świece, które dzisiaj zapalamy na grobach zmarłych. W ten oto sposób dzisiejszy dzień nie jest dniem popadania w rezygnację, lecz dniem nabierania siły. Prośmy Boga o to, byśmy tak mogli żyć i kochać, aby dołączyć do kręgu tych, którzy przeszli przez ciemną bramę śmierci pełni nadziei.*